

Leszek Kleszcz

### *Pośmiertne maski Boga*

Punktem wyjścia moich rozważań jest „śmierć Boga” i próba namysłu nad konsekwencjami tego „wydarzenia”. Spróbuję pójść takim „dostojewskim” tropem – „jeżeli Boga nie ma, to...”, co robić, jak żyć, cóż nam pozostaje? Jeżeli próżnia, to czy potrafimy żyć bez „ochronnej atmosfery”, a jeżeli musimy wypełnić czymś tę pustkę, to, co mogłoby zająć miejsce Boga? W swoim wystąpieniu chciałbym przedstawić kilka możliwych odpowiedzi, symbolizowanych przez różne mniej lub bardziej realne postacie, takie jak: Kaligula, markiz de Sade, Goethe, Schopenhauer, Jedyny czy „egoistyczny gen”.